

## Konflikt wartości stanowych, patronackich i wyznaniowych w kręgu Radziwiłłów birżańskich w 1. połowie XVII wieku

Celem artykułu jest skonfrontowanie systemu wartości i postaw etycznych Radziwiłłów z linii ewangelickiej (Janusza VI kasztelana wileńskiego i Krzysztofa II hetmana litewskiego) i ich adherentów (Rafała Leszczyńskiego, Krzysztofa, Stefana i Zygmunta Niszczyckich oraz szwagra, Piotra Gorayskiego), zrekonstruowanego na podstawie źródeł normatywnych<sup>1</sup>, z rzeczywistymi postawami i poglądami wyrażanymi w korespondencji prywatnej i publicznej.

Na wstępie warto zwrócić uwagę, że przeciwstawienie *honor et turpitude* może się odnosić zarówno do postępowania magnatów, jak i postępowania wobec nich – w ocenie ich samych, ich klienteli oraz opinii szlacheckiej. W dalszym ciągu wywodu postaram się zaprezentować przyczyny i zakresy kolizji tych dwu systemów oceny oraz zaproponować hipotetyczne wyjaśnienie kluczowej kwestii: dlaczego magnaci postępowali „nieobyčajnie” z punktu widzenia zasad ustrojowych Rzeczypospolitej i „prawa pospolitego”.

---

<sup>1</sup> Johannes Sturm, *De educatione principis libellus*, 1581, BK St. D, Cim-qu 2035-1 – 2 edycja traktatu dedykowanego pierwotnie Wilhelmowi, ostatniemu księciu Jülich-Kleve-Berg (zm. bezpocześnie 1609), wtórnie – księciu Aleksandrowi Olelkowiczowi-Słuckiemu (1560–1591); Andrei Volani, *De Principe et proprius eius virtutibus*, Dantisci MDCVIII, B.Oss. XVII 700 II; idem, *Oratio funebris in laudem generosi et magnifici domini D. Ioannis Abramouicji, Palatinis Smolenscensis, Capitanei lidensis ac vendendis [...] scripta annotore Andrei Volano*, 1596, BK 11105 SDr; Adam Rassius, *Disputatio XXIV de virtutibus moralibus*, Gdańsk, oficyna Martina Rhode, 1596, VUB III 11136; *Orationes duae I. De scientia rei militaris, II. De prudentia politica In praesentiis Illustrium et Magnificorum Dominorum, Domini Fabianie, et Achatii a Czema, in Stuma et Christburg capitaneorum etc, etc. Memoriter habita a Generosi Comitibus, Andrea et Raphaele, fratrum germanis a Leszno, In Gymnasio Elbigensi, die 10 Martii, Anno Salutis 1620*, Elbinga, Excusae Typis Haeredum Wendelini Bodenhausen, Wielkopolska Biblioteka cyfrowa.

Jak dotąd jedynie Adam Kersten, w swoim studium o Hieronimie Radziejowskim<sup>2</sup>, spróbował przedstawić motywy takiego postępowania bez formułowania ocen. Moim zdaniem główną przyczyną dylematów etycznych magnatów, a zwłaszcza ewangelików, był immanentny konflikt wpajanych im od młodości systemów wartości i zobowiązań. Jako szlachetnie urodzonych obowiązywała ich ochrona honoru osobistego i rodowego. Jako przedstawiciele najwyższej warstwy stanu szlacheckiego – przestrzeganie wartości stanowych, zwłaszcza wolności (w tym wyznaniowej) oraz (wynikających z etosu rycerskiego) powinności wobec króla i ojczyzny. Jako przywódców systemów klientalnych i członków Kościoła Ewangelicko-Reformowanego – wypełnianie powinności patronackich (wobec klienteli) i wyznaniowych (wobec konfesji ewangelicko-reformowanej). Wszystkie te sfery zobowiązań musiał magnat-ewangelik uwzględniać przy podejmowaniu każdej ważnej decyzji w sferze publicznej – co w omawianym okresie stawało się coraz trudniejsze wobec narastającej presji dworu królewskiego oraz Kościoła rzymskokatolickiego w kierunku konfesjonalizacji katolickiej i unifikacji wyznaniowej. W sferze prywatnej natomiast – jak każdy przedstawiciel swej warstwy społecznej i statusowej – musiał godzić poczucie wyższości osobistej i rodowej nad gminem szlacheckim, wynikającej ze starożytnego pochodzenia oraz potęgi majątkowej z formalnym przestrzeganiem zasad równości wewnątrzstanowej.

Dokonując wyboru dróg właściwego postępowania w wymienionych kwestiach magnaci-ewangelicy byli w trudniejszej sytuacji niż ich katolicy koledzy, nie mogli bowiem korzystać z pomocy spowiedników jezuickich dysponującym arsenałem kazuistyki. Musieli się kierować znacznie bardziej pryncypialnymi zasadami, sformułowanymi przez teologów protestanckich (zwłaszcza *Institutio religionis christianae* Jana Kalwina), kanonami synodów a przede wszystkim własnym sumieniem, które właśnie na przełomie XVI i XVII w. przechodziło transformację od zakazu czynienia zła do nakazu czynienia dobra<sup>3</sup>. Należy także pamiętać, że Radziwiłłowie birżańscy, jako patroni świeccy Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, byli po synodzie toruńskim 1595 r.<sup>4</sup>, unii senatorów

<sup>2</sup> A. Kersten, *Hieronim Radziejowski: studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988.

<sup>3</sup> R. Grzegorzczkova, *Obraz 'sumienia' w języku polskim na tle porównawczym*, Prace Filologiczne, t. XLIII, Warszawa 1998: Ilustruje to definicja Justusa Lipsjusza, nazywającego sumienie „prawym rozumem” – „częścią Bożego ducha w człowieku zanurzoną”, Justus Lipsjusz, *O stałości ksiąg dwoje bardzo rokoszne i użyteczne*, przez Janusza Piotrowicza, w drukarni Łukasza Kupisza, RP 1649, s. 11.

<sup>4</sup> *Akta synodów różnowierczych w Polsce* (dalej: ASR), wyd. M. Sipayłło, t. III, Warszawa 1983, s. 168.

i szlachty ewangelickiej i prawosławnej w Wilnie z 1599 r.<sup>5</sup> oraz na podstawie III Statutu Litewskiego<sup>6</sup> oficjalnie zobowiązani do obrony zasad Konfederacji Warszawskiej z 1573 r.<sup>7</sup>

### Postulaty wobec magnata ewangelickiego jako osoby publicznej i prywatnej

Wzorcowy wizerunek magnata – ewangelika jako osoby prywatnej i działacza publicznego kształtował się w okresie wzrostu świadomości magnaterii całej Rzeczypospolitej swej odrębności od gminu szlacheckiego i tendencji do zamykania się w obrębie swego stanu, w 2. połowie XVI i w pierwszych dziesięcioleciach XVII w. Zmiany mentalności w obrębie możnowładztwa wynikały ze zmiany realiów politycznych: osłabienia pozycji króla z początkiem monarchii elekcyjnej, zagwarantowania przywilejów możnowładztwa litewskiego w unii lubelskiej 1569 r., wreszcie – z obserwacji wydarzeń w krajach Europy Zachodniej, gdzie tendencje oligarchiczne arystokracji rodowej ścierały się z dążeniami władców do *absolutum dominium*<sup>8</sup>. Według Henryka Litwina, nie można jeszcze mówić o zamykaniu się magnaterii polskiej w 1. połowie XVII w.<sup>9</sup>, bowiem nie była ona wyodrębniona przez urodzenie i, mimo rosnącej tendencji do ograniczania ożenków poza własną warstwą, wiązała się też z bogatą szlachtą – czego przykładem jest choćby ożenek Piotra Gorayskiego z Katarzyną Radziwiłłówną. Jednak w znanych nam źródłach z przełomu XVI/XVII w. magnateria zaczyna być postrzegana jako odrębna warstwa, zarówno w propagowanym systemie wychowawczym, jak na poziomie językowym.

<sup>5</sup> „Unia Ich Mościów Panów senatorów i stanu rycerskiego greckiego i ewangelickiego nabożeństwa Obojga Narodów Korony Polskiej i W.X.L. przy prawie i wolności *in causa religionis* oppugnujących się w Wilnie zawarta roku 1599”, AGAD AR II, nr 406, s. 10 – mi. in. zobowiązanie sygnatariuszy do obrony Konfederacji Warszawskiej w imieniu własnym i potomków.

<sup>6</sup> Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego z 1588 r., edycja z 1698, rozdz. III, artykuł III: O zachowaniu w pokoju wszystkich poddanych naszych obywatelów tego państwa z strony różnego rozumienia i używania nabożeństwa chrześcijańskiego, s. 62–65; rozdz. IV, art. 80, § 1; rozdz. II, art. 3: Gwałt Kościelny, cmentarza, domu.

<sup>7</sup> „Unia Ich Mościów Panów senatorów i stanu rycerskiego greckiego i ewangelickiego nabożeństwa Obojga Narodów Korony Polskiej i W.X.L. przy prawie i wolności *in causa religionis* oppugnujących się w Wilnie zawarta roku 1599”, AGAD AR II, nr 406, s. 10.

<sup>8</sup> L. Stone, *The crisis of the aristocracy, 1558–1641*, Oxford: Clarendon Press, 2012.

<sup>9</sup> H. Litwin, *Magnateria polska 1454–1648. Kształtowanie się stanu*, PH, t. LXXIV, 1983, z. 3, s. 451–459; por. S. Ciara, *Senatorowie i dygnitarze koronni w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław 1990, s. 61: polemika z tezą J. Maciszewskiego o zamykaniu się w XVII w. magnackiego wierzchołka stanu szlacheckiego, zob. J. Maciszewski, *Szlachta polska i jej państwo*, wyd. 2, Warszawa 1986, s. 225.

Jeszcze w drugiej edycji traktatu Johanna Sturma *De educatione principis* z 1581 r., dedykowanej Aleksandrowi Olelkowiczowi Słuckiemu, znajdujemy zalecenie, by uczestnicy młodzieńczych zabaw i edukacji księcia (*Principis collutores et condiscipuli*) rekrutowali się nie tylko ze szlachty, ale z całego ludu<sup>10</sup>. Chociaż Sturm wielokrotnie podkreśla uprzywilejowaną pozycję społeczną tytułowego „princepsa” oraz pozycję własną Olelkowicza, wynikającą z pochodzenia od rodziców znakomitego chrześcijańskiego rodu<sup>11</sup>, nie czyni tego po to, by mu pochlebić. Już w dedykacji formułuje tezę, że choć cała szlachta winna się kształcić, aby sprostać powołaniu do służby ojczyźnie, to więcej oczekuje się w tym zakresie od rządzących – królów i książąt<sup>12</sup>. Fundament proponowanego w traktacie systemu wychowawczego stanowi sześć cnót naczelnych: *prudentia* (*magister mororum*), *diligentia*, *fides*, *doctrina*, *religio*, *moderatio*<sup>13</sup>. Humanistyczne przekonanie o konieczności potwierdzenia przynależności do elity przez kulturowanie cnót wyraził także Adam Rassijs w swojej rozprawie *Theses ethicae de virtutibus particularibus ad nos ipsos pertinentibus, nempe de temperantia, autarcia, modestia, magnanimitate, aequabilitate, sedulitate, tolerantia et fortitudine* z 1606 r. Podzielał je Krzysztof II Radziwiłł, zalecając w swych testamentalnych adhortacjach potomstwu: „uważajcie, czym z urodzenia jesteście, jakie przy tym z urodzenia każdemu z was dał Pan Bóg przymioty, które iż *quantum ex inde bonam spem meretur*, tedy nie przypisując tego swym albo rodziców swych zasługom, samej łasce bożej to przyznawajcie”<sup>14</sup>.

Ponieważ za podstawową powinność przywódców ewangelickich uważano obronę „prawdziwej wiary”, nie musieli się oni się wywodzić ze znakomitego rodu. Andrzej Wolan, kreując w mowie pogrzebowej ku czci wojewody smoleńskiego Jana Abramowicza<sup>15</sup> idealny wizerunek magnata-ewangelika, wy-

<sup>10</sup> J. Sturm, *De educatione principis libellus*, s. 294: *non ex ipsa solum nobilitate, sed ex toto etiam populo*.

<sup>11</sup> Tamże, s. 300: *cuius parentes in hac nunc Christianorum aetate nulli nec genere, nec honoribus, nec fortuna, nec imperii maiestae sunt secundi*.

<sup>12</sup> Tamże, s. 276.

<sup>13</sup> Tamże, s. 280–289.

<sup>14</sup> K. II Radziwiłł, testament niedatowany (1627 r.), AGAD AR, akta nie sygnowane; cytata za U. Augustyniak, *Wizerunek Krzysztofa II Radziwiłła jako magnata-ewangelika w świetle jego testamentów*, PH, t. LXXXI, 1990, z. 3–4, s. 469.

<sup>15</sup> *Oratio funebris Generosi ac Magnifici D.D. Ioannis Abramovici, palatini smolens., capit. Liden. Venden., praesid. Derpaten. herois, ad Reipub. salutem nati, hiusdem aeterno damno denati, senatoris constantis IIIItis Pol. Regg. cari, v.v. princip. familiaris, quem ex oculis hominum non ex memoria mors eripuit. Ob. Rempub. Bene gestam. Decus Patriae amplicatum, quod liberatetm, autonomiam religionem semper defendit, quod omnes Reipub. Partes saniis consiliis stabilivit, ephori coetus Vilnen. Orthod. Acerbo in officio diligentes, hoc monumentum sive titulus est. L.V.M.PP. S.T.T.L.*

eksponował przede wszystkim jego cnoty osobiste i zasługi dla Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, na dalszym planie przedstawiając zasługi militarne zmarłego pod Smoleńskiem, jego koligacje i kolejne nominacje na urzędy. Podkreślił, że Abramowicz – urodzony w rodzinie szlacheckiej godnej, lecz niezbyt bogatej – zawdzięczał swój awans (od pozycji klienta radziwiłłowskiego<sup>16</sup> do senatora) zaletom umysłu i aktywności publicznej niewynikającej z nadziei nagrody<sup>17</sup>, lecz z uczciwości, wierności zasadom<sup>18</sup> i dbałości o utrzymanie pokoju publicznego<sup>19</sup>. Stanowił zatem wzór postępowania dla każdego sprawującego urząd publiczny – przede wszystkim jako obrońca ewangelików przed atakami ze strony katolików<sup>20</sup> środkami pokojowymi i w drodze prawnej, jako deputat do Trybunału<sup>21</sup>. Aż do śmierci pozostał protektorem religii chrześcijańskiej (tu: kalwinizmu), nie będąc chrześcijaninem tylko z imienia, ale i z czynów<sup>22</sup>, propagując religię ewangelicką poprzez wydawanie własnym sumptem pism teologicznych<sup>23</sup>. Laudację wojewody smoleńskiego autorstwa Wolana kończy wezwanie do wszystkich magnatów ewangelickich, jako ostoji Rzeczypospolitej, do

<sup>16</sup> *Oratio funebris...*, B 2: s. 6–7: Jana Jerzego kasztelana trockiego; B 3: s. 13: Mikołaja Radziwiłła, ojca Krzysztofa I Radziwiłła.

<sup>17</sup> *Oratio funebris...*, B 2, s. 10: *Nulla ergo aut avaritiae, aut ambitionis impotenti affectu se abripi passus est.*

<sup>18</sup> *Oratio funebris...*, A 3, s. 4: *Quo quidem in magistratu constitutus, talem sese gestit, ut nulla unquam avaritiae suspicio illum attingeret, neque aut gratia cuiusquam, vel praemii spes, a summa integritate et continetia deduxerit.*

<sup>19</sup> *Oratio funebris...*, A 4, s. 5: *Nullius enim vel praeponentis Principi tam formidabilem potentiam esse ducebant, qui se ille non opponeret, et labefactanti publicam pacem, summis omnibus viribus restiteret.*

<sup>20</sup> *Oratio funebris...*, A 4, s. 5: *Induxerat ille in animum caetus Evangelicorum dissipare, et ne praeter Pontificiam religionem ulla alia in urbe exerceretur, violentiae impetu obsistere [...] consilium pacis turbandae inhiheret, ac secure unumquemque religione sua frui serio mandaret; s. 6: Habebat enim semper in promptu expeditos ministros ac satellites, qui subito ad omnia iussa capessenda parati, quemuis tumultum facile compeserent, et quamvis ferociam vinclis et carcere domarent.*

<sup>21</sup> *Oratio funebris...*, B, s. 8–9: *Atque haec de integritate eiu concepta opinio, multos in eam pertraxit sententiam, ut cum iudices ad Tribunalia eligerentur, nunquam ile fuerit praetermissus, quin tota nobilitas suffragio suo dignum censeret, cuius fidei tantum munus committeret.*

<sup>22</sup> *Oratio funebris...*, B 2, s. 10: *Itaque veritatis Evangelicae constantissimum se adsertorem ad finem usque vitae declaravit, atque ut inter tot insultus firma et inconcufusa flaret, omnibus viribus ac conatibus, eum propugnavit. [...] Nec vero summis tantum labris Evangelium volutabat, ac solo titulo Christiani nominis contentus fuit, quo vitio magna hominum pars hodie laborat: sed doctrina Evangelii vitae magistram esse reputans, ad omnem integritatem et inocentiam totum vitae cursum accomodabat.*

<sup>23</sup> *Oratio funebris...*, B 2, s. 10: *Inprimis tamen omnes scriptores Ecclesiasticos, et antiqui nominis magnos illos Theologos, summa diligentia acquisivit, et subinde evoluens scire auebat, qualis sanctae illius vetustatis in praecipuis religionis Christianae capitibus, consensus esset, ut in controversiis seculi nostri diiudicandis, certu quendam gnomonem haberet, quo, quae propria veritati essent, internosceret.*

obrony religii ewangelickiej w czasach powszechnego zepsucia<sup>24</sup> (porównywalnych do dziejów Sodomy) pod groźbą gniewu Bożego.

Ekspozycja ich wyjątkowej pozycji społecznej, a zarazem wyjątkowych obowiązków, nasiliła się po rokoszu sandomierskim 1606–1609. W wydanych w tym okresie tekstach programowych – przytoczonej wyżej rozprawie A. Rassiusa (1606) oraz tekście Andrzeja Wolana *De principe et propriis eius virtutibus* (1608), opublikowanych w miastach pruskich, Elblągu i Gdańsku, można się dopatrzeć reakcji elit ewangelickich na zwycięstwo ultrakatolickiego stronnictwa regalistycznego. Dotyczy to szczególnie tekstu Wolana, dedykowanego Piotrowi Gorayskiemu – jednemu z czołowych rokoszan i szwagrowi Janusza VI i Krzysztofa II Radziwiłłów. Tytułowemu „princepsowi” (tu: raczej przywódcy ludu niż księciu) i innym *principi viri*, z urodzenia i dobrodziejstwa Bożego predestynowanym do rządów<sup>25</sup>, przypisuje się tu prerogatywy i obowiązki władzy królewskiej: opiekę nad Kościołem i instytucjami wyznaniowymi<sup>26</sup>, czynienie sprawiedliwości<sup>27</sup> i obronę wolności. Wypełnianie tych zobowiązań wymaga wykształcenia, stosownego małżeństwa<sup>28</sup> oraz *magnitudo animi* (wielkości ducha) – odpowiednika *magnanimitas* (słusznej dumy) w etyce Arystotelejskiej<sup>29</sup>, do której odwoływał się także Rassius w swym traktacie o cnotach moralnych<sup>30</sup>. W swoim postępowaniu *pinceps* powinien się kierować naczelną powinnością wynikającą z prawa natury – nie prywatną, lecz dobrem Rzeczypospolitej<sup>31</sup>. Należy podkreślić, że przeciwstawienie prywaty i publiki, egoizmu i dobra wspólnego występuje w publicystyce omawianego okresu tak często, że można by je uznać za konwencjonalny frazes – gdyby nie to, że w ewangelickich pismach politycznych zwracano uwagę na fakt, że instytucje publiczne (kancelaria kró-

<sup>24</sup> *Oratio funebris...*, B–C, s. 15–16: *Quare cum praesens non posset, etiam nunc post fatum, vos praeclaros Magnates et in specula Reipublicae constitutos custodes homines qui sibi amicissimos ita alloquitur. Videtis prudentissimi Senatores, iustam vindicis iram Dei, tam fevere in patriam nostram animadverterem, et adhuc post tot flagella, extentam manum habentem, ut si a feriando non retraxerit, non procul illa ab interitu, et pernicie distare videatur.*

<sup>25</sup> *De principe*, cap. I: *Magnum et beneficium, si quem Principem aut in Illustri familia nasci contignat.*

<sup>26</sup> Tamże, cap. II: *Principi viro potissimam verae religionis curam esse habendam.*

<sup>27</sup> Tamże, cap. V: *Justitiam virtutum omnium esse Principi viri maxime est necessariam.*

<sup>28</sup> Tamże, cap. IV: *De coniugo principis, fides coniugali ac pudicitia uxoris tuenda.*

<sup>29</sup> Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, ks. IV, rozdział 2: *O poczuciu własnej wartości, czyli uzasadnionej dumie i człowieku słusznie dumnym*, Warszawa 2011, s. 154–158.

<sup>30</sup> A. Rassius, *Disputatio XXIV de virtutibus moralibus*, Gdańsk, oficyna Martina Rhode, 1606, k. C, punkty 7. 12, *An magnimitas est virtus?*

<sup>31</sup> *De principe*, G3: *Ea enim lege natum se existimet, ut non sibi privatim consulat, sed in communem Repub[licae] salutem, quibuscunq[ue] opibus affluit, eas conferat.*

lewska i Trybunały) w porokoszowym okresie rządów Zygmunta III zaczęły być wykorzystywane w prywatnych, czyli niezgodnych z dobrem publicznym, celach przez stronnictwo regalistyczne i kler katolicki do dyskryminacji ewangelików<sup>32</sup>. Wydaje się, że trudno odmówić słuszności tym zarzutom za panowania władcy, którego naczelnym kryterium w nominacjach na urzędy była lojalność (zgodnie z zasadą *totus regius*) oraz przydatność dla jego osobistych interesów<sup>33</sup>, niekoniecznie zgodnych z racją stanu.

W zakresie ideologii politycznej i preferencji ustrojowych, przesłanie cytowanych tekstów jest zaprzeczeniem zarówno tendencji absolutystycznych jak i „republikanizmu”, traktowanego w literaturze jako reprezentatywny dla ogółu szlachty<sup>34</sup>. Propagowany w nich system rządów jest odwzorowaniem rzymskiego pryncypatu, w którym dożywotni *senatus princeps*, a zarazem „trybun ludu”, pełnił formalnie funkcje doradcze – jednak w rzeczywistości był wyniesiony ponad ogół obywateli. Ponieważ rządy arystokracji uważał za optymalne sam Kalwin<sup>35</sup>, a także ze względu na specyfikę stosunków społecznych w Wielkim Księstwie Litewskim<sup>36</sup>, popularność tej formy ustrojowej w środowisku radziwiłłowskim wydaje się oczywista. Preferencję dla rządów arystokratycznych podzielali jednak także magnaci katoliccy pod wpływem lipsjanizmu (neostoicyzmu) modnego w środowisku arystokracji europejskiej od lat 80. XVI w.<sup>37</sup>

---

<sup>32</sup> Tak w tekście *Unizona prośba do Króla Jego Mości Pana Naszego Miłościwego i Rzeczy Pospolitej na sejm walny roku MDCXXVII nomine dissidentium in religione w uciskach ich pisana*, [1627], w: *Państwo świeckie czy księże?*, wyd. U. Augustyniak, Warszawa 2013, s. 391.

<sup>33</sup> K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska Korony z czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996, s. 31.

<sup>34</sup> Ostatnio D. Pietrzyk-Reeves, *Ład Rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012.

<sup>35</sup> Jan Kalwin, *O zwierzchności świeckiej, porządne według sznuru Pisma świętego opisanie: zaraz o pożytkach i powinnościach urzędu jej: z łacińskiego na polskie wiernie przetłumaczone: anonimowy przekład polski dwudziestego rozdziału czwartej księgi Institutio Christianae religionis nunc vere demum suo titulo respondens Jana Kalwina wydany w 1599 r.*, oprac. W. Kriegseisen, Warszawa 2009, rozdz. 7, s. 71.

<sup>36</sup> U. Augustyniak, *Specyfika patronatu magnackiego w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII wieku. Problemy badawcze*, KH, t. CIX, 2002, nr 1, s. 97–110.

<sup>37</sup> Np. Jerzego Krzysztofa Zbaraskich, Stanisława Herakliusza Lubomirskiego i Łukasza Opalińskiego, zob. M.O. Pryshlak, *‘Państwo’ w filozofii politycznej Łukasza Opalińskiego*, tł. z jęz. ang., red. nauk. Grzegorz Chomicki, Kraków 2000. Także Piotr Skarga nazywał senatorów bogami ziemskimi, w: *Kazanie wtóre, O miłości ku ojczyźnie i o pierwszej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z nieżyczliwości ku ojczyźnie*, w: tegoż, *Kazania sejmowe*, oprac. J. Tazbir, M. Korolko, wydanie 3, Wrocław 1972, s. 55.

Po zaprezentowaniu modelu idealnego magnata – ewangelika wypada odpowiedzieć na pytanie, jak się on miał do deklarowanego i praktykowanego systemu wartości Radziwiłłów birżańskich oraz ich „przyjaciół politycznych”. Korelację między wartościami normatywnymi i praktykowanymi można prześledzić na podstawie autokreacji wizerunków Radziwiłłów w ich korespondencji, zwłaszcza z królem i przyjaciółmi politycznymi, oraz w aktach ostatniej woli, zawierających adhortacje dla dzieci. Na podstawie moich ustaleń, system wartości przedstawicieli tego rodu magnackiego nie różnił się jeszcze w 1. połowie XVII w. znacząco od ogólnostanowego (szlacheckiego) pod względem katalogu preferowanych cnót, natomiast był odmienny pod względem ich hierarchii. Ostentacyjne deklarowanie swej przynależności do szlachty i przywiązania do „równości szlacheckiej” wydaje się czysto konwencjonalne w sytuacji, gdy Radziwiłłowie prezentowali poczucie wyższości nawet wobec skoliigaconego z nimi Piotra Gorayskiego, który w korespondencji z okresu ochłodzenia stosunków z możnymi szwagrami po opuszczeniu go przez żonę, podkreślał, że choć wie, „jako mam poważać i zacne urodzenie W.X.Mci mych Miłościwych Panów, fortunę lub jako starożytnych szlachciców (wyróżnienie – U.A.), lub jako tych, w których tę wdzięczną ozdobę tytuł się widzi”, jednak „Mnie też nie pomiotłem i nowem grzybkim, ale jako równo z innemi starożytnymi, zacnymi i możnemi familiami kłaść trzeba, nie mydłkiem i cobych ogon pod się tulić miał”<sup>38</sup>. Jak wynika choćby z tego cytatu, słownictwo nie nadążało za zmianami realiów społecznych i notujemy przypadki nazywania szlachtą osób ze sfery magnackiej także w prywatnych listach Radziwiłłów z końca XVI wieku<sup>39</sup>.

Przeciwstawiając szlachecki patriotyzm magnackiej pysze warto pamiętać, że deklaracje miłości ojczyzny najczęstsze są w programowych tekstach regalistycznych pisanych na zamówienie przez literatów staropolskich pochodzenia plebejskiego<sup>40</sup>. Ponadto, wartości deklarowane publicznie rzadko można skonfrontować z faktycznymi postawami, zaś indywidualny światopogląd magnata – z publiczną autokreacją. Pożyteczne zatem wydaje się prześledzenie, jak

<sup>38</sup> P. Gorayski do K. Radziwiłła z Wierzchowisk 17 I 1618, AGAD AR V, nr 4460.

<sup>39</sup> Jan VIII Jerzy Radziwiłł kasztelan trocki do ojca, M.K. Radziwiłła Sierotki 3 V 1608 z Ostroga, gdzie zastał ludzi zacnych niemało: pana wojewodę podolskiego, pana podczaszego, pana wołyńskiego, książę Czartoryskie „i inszy szlachty (podkreślenie – U.A.) barzo siła”, AR IV, t. 15, kop. 172a, l. 19.

<sup>40</sup> U. Augustyniak, *Two Patriotisms? Townsmen's and Soldiers' Opinions on the Duty to Fatherland in the 17<sup>th</sup> century Poland*, w: *Whose Love of Which Country? Composite States, National Histories and Patriotic Discourses in Early Modern East Central Europe*, ed. by B. Trencsényi, M. Zászkaliczky, Studies in the History of Political Thought, 3, Leiden–Boston: Brill 2010, s. 461–498.



postrzegał się i jak chciał być postrzegany Krzysztof II Radziwiłł w świetle jego testamentów oraz korespondencji oficjalnej i nieoficjalnej.

W świetle testamentów Krzysztofa II Radziwiłła, zwłaszcza zaś jego testamentalnych adhortacji dzieciom, wartością najwyższą przez niego cenioną była służba Bogu, zaś na drugim miejscu – przed służbą królowi i ojczyźnie, rozumianej zresztą zarówno jako *patria*, jak ziemia odziedziczona po przodkach – stała miłość krwi i narodu (rodu)<sup>41</sup>. Skoro solidarność rodzinna była wartością wysoko cenioną przez cały stan szlachecki, odwoływanie się do niej przez Radziwiłłów nie jest oryginalne na tle ideologii stanowej. Odmienna była jednak (jak się wydaje) hierarchia wartości patronów i ich adherentów. Zbigniew Gorayski, wybitny parlamentarzysta szlachecki, który osiągnął urząd senatorski wojewody kijowskiego a jednocześnie był aktywnym działaczem protestanckim i przewodcą kalwinistów lubelskich, nie tylko w swej działalności publicznej, lecz i w korespondencji (pełnej skądinąd rewerencji i odwołań do powinowactwa) z Krzysztofem II Radziwiłłem – zachował niezależność i usługi dla Rzeczypospolitej stawiał przed służbą księciu<sup>42</sup>.

Stawianie przez Radziwiłła honoru rodu zaraz po służbie Bogu jest typowe dla mentalności przedstawiciela magnaterii jako warstwy społecznej, która bez względu na wyznanie uznawała pamięć genealogiczną<sup>43</sup>, dumę ze sławy rodu oraz szczególną dbałość o honor własny i rodowy jako fundament pozytywnego osądu *posteritatis*. Odwoływanie się do osądu potomności jest szczególnie widoczne w korespondencji hetmana litewskiego z okresu wojny inflanckiej ze Szwedami, gdy zabiegał o wsparcie finansowe ze strony dworu, jeśli nie chcą „aby *posteritas* za wiek nasz miniony wstydzic się miała”<sup>44</sup>. Można to oczywiście traktować jako chwyt propagandowy, trudno jednak nie docenić przynajmniej kunsztu retorycznego hetmana w liście do kuzyna: „...ani cnoście mej, *sub malignitate fortunae* ustawać dopuszczają (wrogowie). Wszak i ludzie

<sup>41</sup> Krzysztof II Radziwiłł, „Athortatia dzieciom” z 1619 r., nakazująca: „aby się pana Boga bali, aby wiary nie odstępowali, ani strachom ani nadziejom uwodzić się nie dając; toż: „o usługowaniu Ojczyźnie w czym jako z inszych przodków także mnie przykład biorą; aby krew, dom i naród swój miłowali, stryja osobliwie i stryjenkę [...] Aby wiedli wiek swój przystojnie z chwałą Bożą, z dobrą sławą swoją i domu swego prowadzili”.

<sup>42</sup> Z. Gorayski do K. II Radziwiłła 4 IX 1629 b.m., AGAD AR V, nr 4462.

<sup>43</sup> J. Kurtyka, *Posiadłość – dziedziczność – prestiż. Badania nad późnośredniowieczną i wczesnonowoczesną wielką własnością możnowładczą w Polsce XIV–XVII wieku*, RH, t. LXV, 1999, s. 161,

<sup>44</sup> K. Radziwiłł do H. Wołowicza starosty generalnego żmudzkiego, 4 X 1621, w: *Księcia Krzysztofa Radziwiłła sprawy wojenne i polityczne*, Paryż 1856 (dalej: *Sprawy wojenne*), s. 68; podobnie tamże, s. 103: K. Radziwiłł do S. Radziwiłła podkanclerzego litewskiego, 30 X 1621: „Nie o to idzie, jeśli to za naszego wieku będzie albo nie będzie wakowało, ale o to, żeby *posteritas* na nas nie narzekała”.

śmiertelni i *odia* ich wieku nie przetrwają, a ojczyzna i ta, która jej *perennis debitor pietas*, zostanie”<sup>45</sup>.

W hierarchii deklarowanych wartości publicznych, pierwsze miejsce w źródłach normatywnych ze środowiska ewangelickiego zajmuje pokój – począwszy od szkolnych rozprawek Andrzeja i Rafała Leszczyńskich<sup>46</sup>, *De scientia rei militari i De pura politica* (Elbląg 1620), które koncentrują się na apologii pokoju, a wojnę traktują jedynie jako środek do jego osiągnięcia. Podobną deklarację znajdujemy w *Dyskursie księcia Imci Krzysztofa Radziwiłła o podniesieniu wojny inflatskiej z Gustawem księciem Sudermańskim z 1624 r.*, w którym hetman potępił plan Zygmunta III odzyskania Szwecji środkami militarnymi i zadał retoryczne pytanie: „Aza to się niesławą Rzeczypospolitej nazwać może, że nieprzyjaciel *erepta restitutus* za to, żebyśmy mu pokój dali?”<sup>47</sup>.

W zakresie prywatnej hierarchii wartości, konflikt chrześcijańskiej miłości bliźniego z poczuciem honoru i obowiązującą w społeczeństwie szlacheckim zasadą „odplaty”<sup>48</sup> ilustruje zalecenie Krzysztofa II Radziwiłła dzieciom: „w nieprzyjaźń z nikim płocho i lekkomyślnie nie zachodźcie. Lecz kiedy kto przyczynę da, radzę, iż lepiej póki ciepła krzywda niecierpliwości dać się unieść, niż wszystko *consulte* czyniąc, *comptemptory* na siebie znęcać”<sup>49</sup>. Cechą najbardziej cenioną w życiu publicznym jest szczerść – praktykowana zarówno przez samego Krzysztofa II Radziwiłła, który szczycił się, że zwykł zabierać głos „prostoty słów w bawelnę nie wwiercając (bom nie zwykł jeno *candide agere* i *candide scribere*)”<sup>50</sup>, jak Piotra Gorayskiego, który „dla dobre[go] RP domawiając się, [...] zwykł całą gębą mówić”<sup>51</sup>. Przeciwnością tej cnoty było uciekanie się w życiu politycznym do obłudy i wykrętów, typowe (w powszechnej opinii) szczególnie dla jezuitów. Stąd zalecenia Krzysztofa II Radziwiłła dla potomstwa: „**Prawdę**,

<sup>45</sup> K. Radziwiłł do A.S. Radziwiłła podkanclerzego litewskiego, 17 I 1622 z Mitawy, tamże, s. 145.

<sup>46</sup> Synów kanclerza wielkiego koronnego Wacława i kalwinistki Anny z Rozrażewskich.

<sup>47</sup> *Dyskurs księcia Imci Krzysztofa Radziwiłła o podniesieniu wojny inflatskiej z Gustawem księciem Sudermańskim, na sejmie warszawskim Królowi Imci i wszystkim stanom koronnym do uważenia na piśmie podany w roku 1624*, w: *Sprawy wojenne*, s. 493.

<sup>48</sup> N. Starczenko, *Zapowiedź zemsty na Wołyniu w 2 połowie XVI – na początku XVII wieku*, „Barok. Kultura – Literatura – Sztuka”, t. XVIII/1 (35) 2011, s. 283–312.

<sup>49</sup> Testament K. Radziwiłła z 1627 r., s. 19; cytata za: U. Augustyniak, *Wizerunek*, s. 475.

<sup>50</sup> *Sprawy wojenne*, cz. I, s. 103: Krzysztof Radziwiłł do Albrechta Stanisława Radziwiłła podkanclerzego litewskiego 30 X 1621.

<sup>51</sup> B Czart 337, s. 31: „Diariusz zjazdu rokoszowego pod Lublinem z 1606 r.”; tamże: „Kopiarusz akt, diariuszy, listów i innych pism dotyczących Rokoszu Zebrzydowskiego 1607”. Za zwrócenie uwagi na to źródło dziękuję dr. Maciejowi Ptaszyńskiemu.

szczyrość, trzeźwość i czystotę ciał waszych, jako przedniejsze a prawie książęce cnoty pilnie wam zalecam... (wyróżnienie U.A)<sup>52</sup> – bowiem „praktyki ciche” są cechą człowieka obłudnego, uczciwemu zaś nie przystoją<sup>53</sup>.

Na pytanie, czy zalecenia szczerości wypowiedzi były tylko postulatami, czy też były praktykowane w kręgu elit ewangelickich, brak jednoznacznej odpowiedzi. Niewątpliwie łatwiej ich było przestrzegać w życiu prywatnym niż działalności politycznej i zawodowej, gdzie zbyteczna szczerość skutkowałą niejednokrotnie niełaską królewską i stała się zapewne jedną z przyczyn zablokowania kariery Krzysztofa II Radziwiłła za panowania Zygmunta III. Ciekawe, że potępienie podstępów niegodnych wodza chrześcijańskiego znalazło się także w prywatnym liście Rafała Leszczyńskiego do hetmana litewskiego w okresie afery wokół rzekomego „spisku orleańskiego” i wojny ze Szwedami w Inflantach<sup>54</sup>. Trudno je więc uznać wyłącznie za deklarację „na pokaz” – choć oczywiście w praktyce Krzysztof Radziwiłł niejednokrotnie z powodzeniem uciekał się do podstępów w wojnie ze Szwedami w Inflantach.

Właściwością ludzi wielkich miały być także skromność i brak ambicji w staraniach o nominacje na urzędy – cechy przypisywane przez Wolana Janowi Abramowiczowi w omówionej wyżej *Oratio funebris*. Zabieganie o nominacje na urzędy u króla potępiano jako przejaw utraty godności własnej tych, którzy „w tym samym *excluso bono publico summa beatitudine* zakładają, gdy Pan wesołym okiem na kogo pojrzy, w tym *extremum supplicum*, gdy się na kogo

<sup>52</sup> Krzysztof II Radziwiłł, testament z 15 września 1619 r. w Dokudowie, w: *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku*, wyd. U. Augustyniak, wyd. 2 poprawione, Warszawa 2014, dokument nr II, s. 172.

<sup>53</sup> K. Radziwiłł, testament z 1627 r., cyt. za Wizerunek, s. 474.

<sup>54</sup> „Spisek orleański” w latach 1626–1628, wyd. U. Augustyniak, W. Sokołowski, Warszawa 1990, nr XVIII, S. Kurosz do K. II Radziwiłła z Orli, 28 kwietnia 1627 – relacja z rozmowy z R. Leszczyńskim wojewodą bełskim, punkt 15: „strony podstępu wojennego”, s. 165. Chodziło zapewne o epizod wspomniany w rozdz. 22, ust. 2–4 *Żywotu Arystydesa* pióra Plutarcha: „Tymczasem Temistokles wystąpił na Zgromadzeniu, mówiąc, że ma pewien plan, korzystny i zbawienny dla miasta, nie może go jednak publicznie ujawnić. Polecono mu, żeby przedstawił go pod rozważę jednemu tylko Arystydesowi. Temistokles wyjawiał zatem Arystydesowi, że zamyśla spalić flotę Hellenów zgromadzoną w dokach, dzięki czemu Ateńczycy staną się najpotężniejsi i nad wszystkimi zapanują. Podczas wystąpienia na Zgromadzeniu Arystydes powiedział, że od działań, jakie Temistokles ma zamiar przedsięwziąć nie zna nic bardziej korzystnego, ale też nic bardziej niegodziwego zarazem. Wysłuchawszy go, Ateńczycy nakazali Temistoklesowi swego planu zaniechać. Tak to lud pokazał, jak bardzo miłuje sprawiedliwość, a równocześnie, jak wielkim zaufaniem cieszył się u niego ów mąż i jak bardzo na nie zasługiwał”, w: Plutarch, *Żywoaty równoległe*, przeł. wstęp i komentarz L. Trzcionkowski i A. Wolicki, t. 3, Warszawa 2008. Za lokalizację tego epizodu dziękuję prof. Jackowi Rzepce.

zamarszczy”<sup>55</sup>. Jednocześnie jednak stałym wątkiem wypowiedzi publicznych i prywatnych Radziwiłłów birżańskich jest demonstrowanie przeświadczenia o niedocenianiu ich zasług w służbie publicznej: „żeśmy *cum praeiudicio* do dobra pospolitego nie pochwytywali sobie łaski Pańskiej, aleśmy [...] miasto łaski i nagrody zawždy suspycyje, obmowiska, repulsy [...] w odpłat odnosili”<sup>56</sup>. Pozornie niekonsekwentny stosunek przedstawicieli tego rodu do kariery urzędowej, z jednej strony – pochwała braku prywatnej ambicji, z drugiej zaś – traktowanie nominacji na urzędy jako przywileju a zarazem zobowiązania społecznego, wydaje się typowy dla środowiska ewangelickiego w czasach Zygmunta III. Przykładem może być *Pobożnego ewangelika do braciej tego wyznania przestroga i napomnienie*, przypisywana wybitnemu parlamentarzyście szlacheckiemu, bratu czeskiemu Marcinowi Broniewskiemu, a znana w kopii autorstwa Piotra Kochlewskiego, sekretarza Krzysztofa II Radziwiłła. Autor (lub autorzy) tego tekstu pochwalają skromność i brak ambicji ewangelików w życiu prywatnym, jednocześnie jednak ganią te cechy w ich działalności publicznej, bowiem przynoszą one szkodę całej wspólnotie wyznaniowej: „Nie chcę w was bracia ambicyjej szczepić; nie ganię, którzy o urzędy, dostojeństwa, podobno mniej się do nich sposobnymi czując, nie dbacie, którzy w opatrzeniach z dóbr Rzeczypospolitej nie korzystacie, na swych tylko ojczystych splachciach przestawacie, tym się cieszyacie, że ich za niepewnymi nadziejami się uganijając, nakładami y kosztami nie urażacie. Lecz przecię [...] może z was żadne[go] nie boleć *privatim*, że albo nie będąc zasłużony, albo za nieszczęściem, ozdób i chleba Rzeczypospolitej dochrapać się nie możesz; ale to *publice et in genere* wszytkich was urażać słusznie ma, gdy baczycie, że nie defekt zasług, nie niecnota jaka, ale sama religia wam zawadza do tego chleba i ozdób”<sup>57</sup>.

Poczuciu niedocenienia zasług własnych i współwyznawców towarzyszyło przewrażliwienie Krzysztofa II Radziwiłła na punkcie „reputacyi własnej i ubogiego domku swego, na którą przodkowie *carissima quaque* odważając pilno zarabiali”<sup>58</sup>, oraz narastające poczucie krzywdy i niedocenienia przez króla, szczególnie widoczne w jego korespondencji. W sporze o hetmaństwo wielkie litewskie z Lwem Sapiehą odwoływał się on do zasług swego rodu i *cursus honorum* w nominacjach na urzędy, deklarując jednocześnie własną niechęć do ry-

<sup>55</sup> K. Radziwiłł do E. Wołłowicza biskupa wileńskiego, 4 XII 1624 ze Słucka, AGAD AR dz. V, teka 24, koperta 312, list 380.

<sup>56</sup> Testament niedatowany (1627?) ręką Kochlewskiego; cyt. za U. Augustyniak, *Wizerunek*, s. 475.

<sup>57</sup> „Pobożnego ewangelika do braciej tegoż wyznania polskiego i litewskiego narodu przestroga i napomnienie, ręką pana Kochlewskiego pisana” [1595–1596, 1611], w: *Państwo świeckie*, s. 189–190.

<sup>58</sup> *Sprawy wojenne*, cz. I, s. 19; K. Radziwiłł do króla, z Wilna, 17 VI 1621 r.

walizacji z dawnym klientem domu radziwiłłowskiego: „Nie tak mię uwodzi honor familiej mojej, która jednak długo w posesyi honoru tego (buławy), żebym się z W. Mcią Moim M.P. do najwyższego stołka ubiegać [...] *meo quodam iure* i przykładem antecessorów i samym sukcesyi porządkiem”<sup>59</sup>.

Obarczany przez dwór królewski odpowiedzialnością za niepowodzenie w wojnie ze Szwedami w Inflantach w 1621 r., prowadzonej bez wystarczającego wsparcia logistycznego, książę Krzysztof użył w liście do starosty lajskiego Ernesta Denhoffa argumentacji podobnej do wywodu anonimowego autora *Pobożnego ewangelika przestrogi*: „Nielada to do służb JK Mości przysmak, kiedy kto nie tylko nadgrody, wdzięczności nie zna, ale też imputowanemi przyczynami *in reatum*, a potem w niełaszkę pociągany bywa. [...] Człowiek pocziwy, dla sławy, sławę i zdrowie *dubio eventu* na szanc kładzie, i tylko poty żyć obiecuje i pragnie, póki się z dobrej reputacyi zdartym być nie widzi”<sup>60</sup>. W liście do biskupa wileńskiego Eustachego Wołłowicza zadał zaś retoryczne pytanie: „Co ma szlachcic czynić, kiedy król na honor, na existimatię, na *merita* [...] następuje, żadnej in-szej do niego nie mając winy, tylko *in sententiam suorum*?”<sup>61</sup>.

Odpowiedzi, sprzecznej niewątpliwie z intencją pytającego, udzielili w następnym pokoleniu jego syn Janusz i bratanek Bogusław. Nie usprawiedliwiają przejścia znacznej części dysydentów polskich i litewskich (zwłaszcza braci polskich) pod protekcję szwedzką w czasie „potopu” należy pamiętać, że u genezy takiej postawy stały dziesiątki lat dyskryminacji i propagowania tezy ks. Piotra Skargi, że „heretycy” są w Rzeczypospolitej elementem obcym i zbędnym, z góry „spisanym na straty” przez triumfujący Kościół rzymskokatolicki i potryndenckich zelantów<sup>62</sup>.

### Konflikt powinności patronackich magnata z „prawem pospolitym”

Obrona reputacji patrona i klienteli, wynikające ze szlacheckiego poczucia honoru<sup>63</sup> oraz „czynienie sprawiedliwości” stanowiły fundament obowiązków pa-

<sup>59</sup> *Sprawy wojenne*, cz. I, s. 98: K. Radziwiłł do L. Sapiehy, 30 X 1621 r.

<sup>60</sup> *Sprawy wojenne*, cz. I, s. 126: K. Radziwiłł do E. Denhoffa w XI 1621 r.

<sup>61</sup> AGAD AR IV teka 24, kop. 34, list 438: K. Radziwiłł do E. Wołłowicza biskupa wileńskiego, z obozu, 2 XII 1625 r.

<sup>62</sup> Por. całkowicie odmienna interpretacja J. Dziągiewlewskiego, w: tegoż, *Stosunek arian do państwa polskiego*, w: *O ustroju, decydentach i dysydentach. Studia i szkice z dziejów pierwszej Rzeczypospolitej*, Kraków 2011, s. 175–187.

<sup>63</sup> A. Niewiara, *Kształty polskiej tożsamości*, Katowice 2010, lokuje wartości: „honor”, „honorowy” w ramach autostereotypu I, *Aspekt psychospołeczny*, s. 236. Jej zdaniem: „Honor, jako kate-

tronackich magnata ewangelickiego – tym bardziej, że w wypadku Radziwiłłów równie przewrażliwiona na punkcie honoru była ich klientela wojskowa, gotowa bronić reputacji hetmana, który wzajemnie poczuwał się do odpowiedzialności za ratowanie swoich podwładnych, gdy groziła im odpowiedzialność karana za czyny popełnione *pro honore* domu radziwiłłowskiego. Takie postępowanie było zgodnie z istotą klientelizmu, w którym (według Rolanda Mouniera) „patron i sługa są dwoma w jednej osobie”<sup>64</sup>. O utrwaleniu pojmowania sprawiedliwości zgodnie z hierarchicznym układem społecznym świadczy list Radziwiłła do króla Zygmunta III w okresie konfliktu z Wolmarem Farenbachem: „jeśli w kondycyjej szlacheckiej pan w rzeczach słusznych brać się zwykł za honor sługi niewinnego, dlatego ja słusznie od W.Kr.Mci Pana swego Miłościwego składam w tej mierze dykcję”<sup>65</sup>. Z listem tym koresponduje skierowana do samego Radziwiłła skarga urzędnika ziemskiego na „uszczerbek ubogiej ojczyzny”: „A jako to W.M. M.Mściwemu Panu niemieło, kiedy Jego Królewska Mość W.Mci za posługi tak trudne godnej nagrody nie czyni, a wielkiej familijej człowiekowi, tak też Mściwy Pan i nam szlachcie”<sup>66</sup>.

Od momentu wejścia w sferę protekcji magnackiej każdy podopieczny, czy to szlachcic czy „poddany” – chłop, mógł oczekiwać osłony wobec zagrożenia z zewnątrz, bowiem atak na niego traktowano jako zaczepki wobec patrona: „na to pieska biją, żeby się lewek bał”<sup>67</sup>. Wydaje się, że z punktu widzenia magnata następowało swoiste „równanie w dół” statusu podopiecznych, w jaskrawej sprzeczności z deklarowanym poszanowaniem równości stanowej – mniej ważne: chłop czy szlachcic, ważne, że „swój” – np. radziwiłłowski. Z drugiej strony,

---

goria polskiego dyskursu tożsamościowego podlega semantycznym, kulturowym i aksjologicznym modyfikacjom. XVI–XVII wiek – „honor”, „honory”, „przywileje”, zaszczyt, prawo. Kategoria ta nosi znamiona kategorii społecznej w odniesieniu do „narodu szlacheckiego”. W XVIII wieku – pojawił się honor w liczbie mnogiej, jako honory, przywileje, punkt honoru, pojedynki. Dopiero z czasem utrwalalo się w podobnych konstrukcjach znaczenie bardziej indywidualne, „duchowe”. Wydaje się jednak, że to zależało od środowiska, nie tylko od czasu. Honor nieodłącznie był związany z etosem wojskowym.

<sup>64</sup> R. Mousnier, *Les institutions de la France sous la monarchie absolue 1598–1789*, t. I, Paris 1974, s. 85; cytata za A. Mączak, *Klientela, Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII w.*, Warszawa 1994, s. 251.

<sup>65</sup> AGAD AR XI, nr 35, s. 147: K. Radziwiłł do króla, z Wilna, 5 V 1619 r.

<sup>66</sup> AGAD AR V, nr 2170, s. 39–42: A. Chreptowicz do K. Radziwiłła, ze Szcers, 11 VIII 1626 r.

<sup>67</sup> AGAD AR IV, t. 14: J. Radziwiłł do M.K. Radziwiłła „Sierotki”, z Wilna, 30 V 1599 r.: o konflikcie swego sługi Ogińskiego ze sługą podczaszego litewskiego; por. B. Ogiński podkomorzy trocki do K. „Pioruna” Radziwiłła 10 X 1598 z Kowna i 27 X 1598 z Kojdanowa, AGAD AR V, nr 10698: o sprawiedliwość ze sługi Janusza Radziwiłła, J. Komorowski, który zranił syna Ogińskiego.

w mniemaniu klienteli magnata sytuowano jako „straż sprawiedliwości”<sup>68</sup>, powyżej oficjalnego sądownictwa – zarówno wtedy, gdy oczekiwano od niego pomocy w uniknięciu „niesprawiedliwych” wyroków sądowych, jak w przypadkach próśb o pomoc w wyegzekwowaniu wykonania korzystnych dla siebie wyroków trybunału. Sługa Krzysztofa I Radziwiłła zwracał mu wręcz uwagę, że „mogłoby to w obmowisko u ludzi przyjść, że pan wojewoda wileński protestacjami chce nieprzyjaciela wojować”<sup>69</sup>.

Aby utrzymać swój autorytet, magnat niejednokrotnie musiał „działać potęgą” wbrew oficjalnemu wymiarowi sprawiedliwości, zgodnie z utrwalonym zwyczajem, oczekiwaniami klientów i sugestiami swych oficjalistów, a nawet deputatów trybunalskich<sup>70</sup>. Toteż – mimo zapewnień księcia Krzysztofa, że będzie firmował poczynania sług tylko „póki by prawa i słuszności stawało [...] Jakoby pogłos (o nim) między ludźmi się nie nosił w niesłusznych prawach patronować”<sup>71</sup> – raczej miał raczej *vox populi*, że w imieniu Radziwiłłów dokonywano nieraz jawnego bezprawia zarówno w czasach Krzysztofa „Pioruna”, jak jego synów, zarówno w starciu z konkurencyjnymi falcjami magnackimi<sup>72</sup>, jak w opo-

---

<sup>68</sup> AGAD AR V, nr 16786: P. Uniechowski do K. Radziwiłła, z Merecza, 12 IX 1614 r.: o niekontynuowanie procesu zaczętego przez śp. pana trockiego, postępowanie „łaską, a nie prawem”; AGAD AR V, nr 18163: Z. Wyszowska do K. Radziwiłła, z Lewsz (?), 6 III 1628 r.: o sprawiedliwość w sprawie o zabicie sługi swego Pietrzykowskiego i posieczenie poddanych, książę „strażą sprawiedliwości”; AGAD AR V, nr 6596, obw. 2, S. 143/6: P. Kochlewski do K. Radziwiłła, z Wodoktów, 27 X 1629 r.: w zamian za „usługi życziwe” p. J. Minwida – o obronę jego sprawy przed trybunałem w Mińsku; AGAD AR V, nr 11910: J. Pocij podśudek brzeski do K. Radziwiłła, z Rożanki, 6 IX 1629 r.: o pomoc dla młodszego syna Jarosława w organizacji pogrzebu i dochodzenie sprawiedliwości w sprawie o zabójstwo starszego syna, zamordowanego przez podskarbiego wojewody wileńskiego Mamonicza, mieszczanina wileńskiego – niesprawiedliwy wyrok sądu grodzkiego.

<sup>69</sup> AGAD AR V, nr 12382, obwoluta 1: P. Progulbicki do K. „Pioruna” Radziwiłła, 18 V 1601 r.

<sup>70</sup> AGAD AR V, nr 778: J. Bielski deputat koronny do K. „Pioruna” Radziwiłła, z Uciany, 3 XI 1596 r.: o obronę przed „zajazdem starościńskim dokonany bez dekretu, „bo iż oni złe prawo mają, thedy potężnością swą radziby się jakokolwiek ostali, ale gdyby widzieli potężność, musieliby ustępować”; AGAD AR V, nr 637, obwoluta 1, s. 87–90: M. Berzeński do K. Radziwiłła, z Nowogródka, 20 VI 1617 r.: o decyzję działania „potęgą” w sprawie o zabójstwo przed trybunałem nowogrodzkim.

<sup>71</sup> AGAD AR V, nr 13502: J. Ruszczycki do K. Radziwiłła, z Lackiego, 26 II 1618 r.

<sup>72</sup> Takie wydarzenia, ilustrujące metody walki falcji magnackich, uważa się na ogół za margines kultury politycznej. Wydaje się jednak, że wykraczają one poza ulotny, anegdotyczny kontekst i stanowią znakomity materiał do zbadania, jak owa „kultura polityczna szlachty polskiej” sprawdzała się w realiach Wielkiego Księstwa Litewskiego pierwszej połowy XVII w. Licznych tego przykładów dostarczają dzieje konfliktów Janusza Radziwiłła z Chodkiewiczami o małżeństwo z Zofią Olelkiewiczówną księżniczką Słucką, Lwa Sapiehy i Krzysztofa Radziwiłła z Maxi-

zycji do króla. Dotyczyło to szczególnie konfliktów wynikających patronatu wyznaniowego Radziwiłłów birżańskich.

### Konflikt ewangelickiego patronatu wyznaniowego z polityką wyznaniową Wazów

Wbrew cytowanym wyżej zaleceniom normatywnym teologów ewangelickich, stałość w „prawdziwej ewangelickiej wierze” zajmuje w katalogu wartości deklarowanych przez Krzysztofa II, Janusza i Bogusława Radziwiłłów i innych magnatów protestanckich (np. Jana Janowicza Hlebowicza wojewody trockiego, Krzysztofa Juriewicza Zenowicza wojewody brzeskiego litewskiego) naczelną rolę<sup>73</sup>. Ich testamentalne wyznania wiary eksponuje charakterystyczne dla protestantyzmu, a zwłaszcza kalwinizmu, elementy: autentyczność doktryny zgodnej z Ewangelią i nauczaniem Chrystusa, nie zepsutym „wymysłami ludzkimi” i tradycją oraz aspekt prześladowania potwierdzającego prawowierność doktryny i praktyk liturgicznych, szczególnie Eucharystii – w opozycji do potrydenckiego katolicyzmu. Taka postawa była typowa dla elit ewangelickich, szczególnie w momentach konfrontacji z „papieżnikami”. Przykładem może być wypowiedź Piotra Gorayskiego w czasie burzliwej debaty o pełnym równouprawnieniu akatolików w życiu publicznym na sejmie konwokacyjnym 1632 r., że religia w Polsce „pierwej była pogańska, potem nastąpiła katolicka, a w końcu ewangelicka”<sup>74</sup>, domyślnie: jako trzeci najwyższy etap dochodzenia chrześcijan do prawdy Bożej.

Pełniąc funkcję patronów generalnych Jednoty Litewskiej, począwszy od synodu generalnego toruńskiego w 1595 r.<sup>75</sup>, Radziwiłłowie birżańscy z natury rzeczy skazani byli na konflikt z dążącym do unifikacji wyznaniowej Kościołem katolickim i popierającymi go władcami z dynastii Wazów. Należy jednak podkreślić, że ich protekcję nie charakteryzowało dążenie do prymatu Jednoty Litewskiej nad innymi konfesjami. W dobrach radziwiłłowskich fundowano

---

mowiczami o posiadłość kopyską a zwłaszcza konflikt Krzysztofa Radziwiłła z Wolmarem Fa-rensbachem w latach 1619–1620.

<sup>73</sup> Deklaracja wierności „prawdziwej ewangelickiej wierze, która od samego Krystusa Pana początek swój bierze [...] a teraz, acz zewsząd od nieprzyjaciół prawdy Bożej ściśniona, za łaską jednak świętą we zborzech ewangelickich przez prawdziwe nauczyciele, według normy nam zestawionej słowa Jego, z szafunkiem podług ustawy Pańskiej opowiada się K.II Radziwiłł, testament (niedokończony) z 1614 (?) roku, ręką własną”; cyt. za: U. Augustyniak, *Wizerunek*, s. 464.

<sup>74</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętniki*, przeł. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, t. I, s. 159.

<sup>75</sup> ASR, t. III, s. 168.



świętynie wszystkich wyznań: luterzańskie, ewangelicko-reformowane, prawosławne a także synagogi. W parenetycznych tekstach teologów ewangelicko-reformowanych podkreślano zasługi patronów dla wspierania chrześcijaństwa jednocześnie z pochwałą *tranquilitas et patientia* jako cech postulowanych w stosunkach społecznych<sup>76</sup>. Także Krzysztof II Radziwiłł wielokrotnie, zwłaszcza w okresie wojen inflanckich ze Szwedami, odwoływał się w listach do króla do solidarności wszystkich chrześcijan<sup>77</sup>, wbrew promowanej przez dwór konfesyjonalizacji katolickiej. Wynikało to po pierwsze – z poszanowania tradycji tolerancji wyznaniowej w Wielkim Księstwie Litewskim, po drugie – ze względów prawnych obwarowania fundacji świątyni określonego wyznania w listach fundacyjnych, po trzecie – z typowego dla kalwinistów przekonania, że wiara w Boga jest sprawą osobistą jednostki, co wypominali im zeloci ewangelicy określając jako „letniość w wierze”<sup>78</sup>.

Na tle ogółu patronów świeckich obowiązki Radziwiłłów wyróżniały się skalą, bowiem synody Jednoty Litewskiej oczekiwały od nich obrony całości swych spraw prawnych i zabezpieczenia finansów Jednoty („sumy zborowej”) na dobrach radziwiłłowskich oraz zakresem merytorycznym – skoro oczekiwano od nich decyzji nawet odnośnie do ostatecznej formy katechizmu. Zarówno synody, jak indywidualni „audytorowie”, czyli świeccy członkowie zborów – zwłaszcza miejscowi urzędnicy ziemscy – oczekiwali także od Radziwiłła, jako patrona generalnego, opieki nad zborami w razie śmierci, nieobecności lub nieudolności patronów lokalnych. Jak inni patroni ewangelicy był także zobowiązany do łagodzenia konfliktów między współwyznawcami (zwłaszcza osiadłymi w ich dobrach) dla uniknięcia „zgorzenia” przez wynoszenie tych spraw na zewnątrz, przed sądy obsadzone przez „papieźników”. Wszystkie te zobowiązania ograniczały znacznie swobodę decyzji Radziwiłłów w sytuacjach konfliktowych, niejednokrotnie prowokowanych świadomie przez kler katolicki.

---

<sup>76</sup> Zob. *Oratio funebris [...] Ioannis Abramovici* gdzie na k. A4: *tranquillitas et bono Reipublicae* traktuje się łącznie.

<sup>77</sup> *Sprawy wojenne*, cz. I, s. 181: K. Radziwiłł do króla 15 IV 1622 z Birż: „jeśli wtenczas, gdy Pan Bóg rękę pogańską na państwa W.K. Mości przypuścić był raczył, nie miał słusznego ten nieprzyjaciel nad chrześcijaństwem politowania”.

<sup>78</sup> Zob. *Pobożnego ewangelika przestroga*, w: *Państwo świeckie*, s. 181, gdzie autor postrzega współwyznawców, jako „odrętwiałych, oziębłych, strwożonych, co widzianemu złu albo nie chcecie, albo nie śmiecie zabiegać”; analogicznie w nawiązującym do *Przestrogi* tekście *Zdanie bezimiennego ewangelika o tolerancji religijnej w Polsce* [1613–165], tamże, s. 235: o postępach kontrreformacji, „Co, że *in defectu* poczuwania się naszego nastąpić miało, ten to *admonitor* przepowiedział”.

Nie trudno zauważyć, że początek procesów o kościoły ewangelickie w dobrach Radziwiłła zbiegł się w czasie z jego niepowodzeniami militarnymi w Inflantach i konfliktem z Wolmarem Farensbachem (w latach 1621–1622). W tym samym czasie dochodziły go informacje o zagrożeniu innych zborów ewangelickich w Wielkim Księstwie Litewskim, stąd „słudzy imienia Bożego” zwracali się doń po obronę. Ponieważ katolicy przejmowali kościoły nieraz bardzo brutalnymi metodami<sup>79</sup>, adherenci Radziwiłła radzili mu nie wdawać się w proces prawny i protestacje, „plebana czy mnichy z kościoła wykurzyć, kościół zająć, kłódkami opatrzeć”, oczekując od niego popierania swych spraw i obrony „całą potęgą”, z użyciem wojska włącznie. Także argumenty natury religijnej nie mogły też być obojętne magnatowi, którego *zelus religionis* potwierdził synod Jednoty Litewskiej w 1623 r.

Reakcje emocjonalne młodego Krzysztofa Radziwiłła widoczne są w jego listach do brata Janusza po schwytaniu przezeń „zdrajcy” oskarżonego o podpalenie zboru wileńskiego w 1611 r., gdy odgrażał się wzięciem go na męki i wydobycia tym sposobem nazwiska prawdziwego zleceniodawcy. Jednak z biegiem czasu emocje ustąpiły w jego listach i działaniach pragmatyzmowi, w miarę wzrostu doświadczenia politycznego. W okresie prowokacji katolickich z lat 1621–1622 nie cofnął się przed użyciem gróźb w sprawie kościoła wiżunskiego<sup>80</sup>. Jednocześnie jednak wystosował apel do episkopatu litewskiego o interwencję „żeby zbory nasze i ludziej religiej ewangelickiej Boga w Trójcy Jedyne-go wyznawający, żadnej przestrogi, bezprawia i opresyjey [...] nie cierpiały”<sup>81</sup>,

---

<sup>79</sup> W Kiejdanach ksiądz Stanisław Kiszka scholastyk wileński, szwagier Radziwiłła, zezwał księdza ewangelickiego i zakazał mu wszelkiej pracy kaznodziejskiej, kazał swym ludziom włamać się do kościoła (odbijając kłódkę) i zapieczętować go: AGAD AR V, nr 11324: ks. P.K. Papłoński do K. Radziwiłła, z Wilna 6 I 1614 r. W Wiżunach oskarżono ewangelików (niejakiego Świdę, rzekomo sługę Radziwiłła) o profanację hostii, a kościół został zajęty zbrojnie przez rotę Klebeka – jednego z głównych popleczników Wolmara Farensbacha w Inflantach: „A w tym tumultcie zaraz pleban (katolicki) wytrychem Kościół otworzył i nieszpór odprawił, potym *continue* aż dotąd msze i insze ceremonije miewa, mnichów tam zostawując, jeśli samemu odjeżdżać gdzie przyjdzie.” w: AGAD AR IV, kop. 306. L. 250: K. Radziwiłł do S. Paukszty Klawysgielowicza, ze Słucka, 27 V 1621 r.

<sup>80</sup> „Kto zbory palić, na wolność ubogich ewangelików nacierać, lekkomyślne hufce przeciwko niewinnym podszczuwać, umarłym ciałom błahe[go] pogrzebu bronić, wnątrznymi sedycjami oczy karmić za odpust sobie krzci, ten poczcwych ewangelików pamiętkę i zasług ich *in posteritate* odpłatę, *piaculum* być rozumie”, w: AR IV, kop. 307, l. 269; AGAD AR IV, kop. 307, l. 269: K. Radziwiłł do A. Wojny sufragana wileńskiego, z Wilna, 30 VII 1621 r.

<sup>81</sup> AGAD AR IV, kop. 306, l. 260: K. Radziwiłł do A. Wojny sufragana wileńskiego, z Wilna, 30 VII 1621 r.

a w korespondencji z biskupem wileńskim Eustachym Wołłowiczem dowodził swych pokojowych intencji skarżąc się, że niesłusznie jest „publice z katedr hereetykowany”<sup>82</sup>. O polubownej strategii hetmana świadczy także prowadzenie planowej rewizji w księgach ziemskich i Metryce Litewskiej przywilejów fundacyjnych stanowiących podstawę funkcjonowania kościołów ewangelickich w Wielkim Księstwie Litewskim dla odparcia prób przejmowania ich przez „papieźników” w procesach sądowych. Poprawne stosunki K. Radziwiłła z jezuitami i bonifratrami sprawiły, że ten dysydent stał się w oczach niektórych historyków „protektorem zakonów”<sup>83</sup>. Taka postawa wynikała nie tyle z „dwulicowości”, co pragmatyzmu Radziwiłła, nie wpływając na uznawaną przez niego hierarchię wartości. Hetman nie miał złudzeń co do roli jezuitów w inspirowaniu tumultów wyznaniowych w Wilnie. Jeśli więc utrzymywał poprawne stosunki z prowincjałem ich zakonu księdzem Czyślakiem i cierpliwie znosił jego próby nawracania na wiarę katolicką, to czynił to z konieczności, za skuteczniejszą metodę uważając przekupstwo wpływowych osób spośród kleru i świeckich dostojników katolickich<sup>84</sup>. Powstaje pytanie – czy było to „nieobyčajne”, czy „polityczne”?

Omówione dotąd działania mieściły się w ramach zobowiązań Radziwiłła – wynikających z tradycji rodowej i zobowiązań oficjalnych wobec Kościoła reformowanego. W ramach osobistych powinności patronackich można natomiast rozpatrywać jego mediacje w sporach między poszczególnymi klientami duchownymi i świeckimi oraz obronę prawną i pozaprawną poszczególnych zborów. Klienci Krzysztofa Radziwiłła wymuszali na nim niejednokrotnie, w imię solidarności wyznaniowej, postępowanie ewidentnie „nieobyčajne”, jak pokrywanie swym autorytetem ekscesów sług na tle wyznaniowym, pomoc oskar-

---

<sup>82</sup> AGAD AR IV, kop. 307, l. 274: K. Radziwiłł do E. Wołłowicza biskupa wileńskiego, z obozu mitawskiego, 21 I 1622 r. Por. listy K. Radziwiłła do E. Wołłowicza biskupa wileńskiego w sprawie procesu o plebanię z ks. Kleczkowskim, w: AGAD AR IC, kop. 309, l. 310, tenże: do S. Lenki, z Birż, 6 X 1632 r., w: AGAD AR IV, kop. 321, l. 623, i z Krasnego, 2 IV 1632 r., w sprawie procesu z plebanem zawilejskim o kościół iszkoldzki tenże do tegoż, AGAD AR, ko 316, l. 497, z 1 IX 1627 r. b.m.

<sup>83</sup> H. Wisner, *Dysydent protektorem zakonów: z działalności Krzysztofa II Radziwiłła (1585–1640)*, OiRwP, t. XIII, (1968), s. 215–217.

<sup>84</sup> Taką pragmatyczną postawę ilustruje zalecenie dla Samuela Lenki: „Starać się pilno u księdza legata przez księdza referendarza o utwierdzenie transakcyi z plebanem słuckim, które stanęły za nieboszczyka księdza biskupa Wołłowicza [...] Na co iż wiem, że trzeba czerwonymi brząknąć, ma pan Pękalski na to dać by też gdzie i na ząb wzięwszy sto albo dwieście czerwonych złotych, aby też i więcej chciano” – po sprawdzeniu jednak, „czy to może być”, bo jeśli nie, „tedy lepiej dać pokój i nie głosić się z tym”, K. Radziwiłł do S. Lenki 6 X 1632 z Birż, AGAD AR IV, kop. 321, l. 623.

żonym w procesach o „przymuszanie do wiary ewangelickiej, czy ułatwanie ucieczki studentów zbiegłych z kolegów jezuickich” – wbrew ustawom synodów Jednoty Litewskiej, nakazującym ostrożność w przyjmowaniu do zborów „przychodzących z papieństwa”. Fakt, że decydował się ingerować w tak drażliwych sprawach, świadczy o presji klienteli szlacheckiej na tego magnata, wbrew jego ostrożnej i pragmatycznej polityce wobec Kościoła katolickiego. Co więcej – opowiadanie się po stronie „wiary ewangelickiej alias kalwińskiej wzgardzonej” utrudniało mu skuteczną protekcję na nominacje na urzędy i własną karierę, co ilustruje konflikt wartości etycznych i patronackich. W 1622 r. Lew Sapieha przestrzegał go, że kamaryla dworska planuje pozbawienie go hetmaństwa, gdyż „upatrują w Waszej Miłości *zelum religionis et odium non minimum contra religionem catholicam*”<sup>85</sup>.

### Konkluzja

Oceniany punktu widzenia zakresu i kosztów finansowych, „patronat możnego sąsiada” Radziwiłłów wobec szlachty ewangelickiej jest sprzeczny ze stereotypowym obrazem „ubezwłasnowolnienia szlachty” przez lokalnych „tyranów”. Natomiast negatywne cechy zwyczajowo przypisywane całej magnaterii polskiej i litewskiej od czasów Konopczyńskiego, takie jak pycha, okrucieństwo, egoizm i obojętność na interesy państwa, wymagają (moim zdaniem) uczciwego przebadania i falsyfikacji. Motywacji „obyczajnego” i „nieobyczajnego” postępowania magnaterii w ogóle, a Radziwiłłów birzańskich w szczególności, nie powinno się (moim zdaniem) oceniać wyłącznie z punktu widzenia zasad prawa stanowionego bez uwzględniania prawa zwyczajowego i oczekiwań społecznych. Zachowania „nieobyczajne” przedstawicieli tego rodu (jak i innych magnatów) nie wynikały jedynie z ich cech charakterologicznych, lecz także ze zobowiązań wobec klienteli, która niejednokrotnie wymuszała na patronach działania wbrew prawu, traktując je jako sprawdzian wywiązywania się przez niego z obowiązków patronackich równie ważny, jak możliwości protekcyjne.

Magnat spełniał w społeczeństwie staropolskim funkcje szefa faksji porównywalne do współczesnego szefa partii politycznej. Był zatem osobą publiczną nawet wtedy, gdy nie sprawował urzędu z nominacji królewskiej. Za nieprofesjonalne uważam traktowanie go jako osoby prywatnej i ocenianie pod kątem pryncypiów etycznych bez uwzględniania realiów epoki, w której teoretycy po-

---

<sup>85</sup> *Archiwum domu Radziwiłłów* w: SRP. T. VIII, Kraków 1885, s. 273; L. Sapieha do K. Radziwiłła 24 XII 1622 z Warszawy.

lityki uważali za wskazane, by „aby bogaci, sprawujący funkcje publiczne, mieli jakieś pierwszeństwo przed ubogimi”<sup>86</sup>, podważano starożytną zasadę „*pacta sunt servanda*”<sup>87</sup>, obłudę na dworze oraz zdradę i bunty możnych uważano za normalny element polityki wewnętrznej<sup>88</sup>, zaś chytryść (tj. umiejętność stopniowania w kontaktach politycznych przemilczania, dysymulacji aż do jawnego kłamstwa) za umiejętność niezbędną władcy chrześcijańskiemu dla skutecznego rządzenia.

Wreszcie – oceniając postępowanie magnatów dawnej Rzeczypospolitej trzeba brać pod uwagę przede wszystkim fakt, że byli oni politykami i tym samym (jak wszyscy przedstawiciele tego zawodu i powołania na przestrzeni wieków) musieli wybierać w życiu publicznym między powinnością etyczną a odpowiedzialnością<sup>89</sup>. Z tego punktu widzenia, możemy dostrzec w korespondencji i polemikach sejmowych w Rzeczypospolitej 1. połowy XVII w. odbicie dylematu sformułowanego już przez Niccolò Machiavellego: wyboru między tym, co słuszne (zgodne z sumieniem) i tym, co konieczne (z racji politycznych). Generalnie, postawę Radziwiłłów birżańskich i ich adherentów można określić jako etykę odpowiedzialności ograniczoną przez etykę sumienia<sup>90</sup>, charakteryzującą ludzi wolnych i podejmujących decyzje samodzielnie – w przeciwieństwie do ich krewnych z linii nieświeskiej, którzy swe sumienie powierzali Kościołowi rzymskiemu, a z samodzielności politycznej rezygnowali na rzecz dworskiej kariery – jak Albrycht Stanisław Radziwiłł, który swój *Pamiętnik o dziejach w Polsce*<sup>91</sup> rozpoczął wiernopoddańczym hołdem dla Zygmunta III, swego „pana i dobrodzieja”.

---

<sup>86</sup> J. Bodin, *Sześć ksiąg o rzeczypospolitej*, przeł. Z. Izdebski, Warszawa 1958, księga IV rozdz. VI: *O sprawiedliwości dystrybucyjnej, komutatywnej i harmonicznej oraz jaka proporcja tychże jest w państwie królewskim, arystokratycznym i ludowym*, s. 624.

<sup>87</sup> Tamże, rozdz. IV: *O nagrodzie i karze*, s. 507: „rozpatrując traktaty zawierane między książętami, jak umowy kontrakty zawierane między osobami prywatnymi [...] widzi się od dwóch lub trzechset lat [...] że nie ma traktatu, który nie byłby naruszony”.

<sup>88</sup> [Paweł Szczerbic] Justusa Lipsjusza, *Polityka pańskie, to jest nauka jako Pan i każdy przełożony, rządnie żyć ii sprawować się ma. Nie tylko Panom pożyteczna, ale i nie panom ucieszna*, W Krakowie, w drukarni Jędrzeja Piotrkowczyka, RP 1608, księga III, s. 50; księga IV, *O zdradzie jawnej i tajemnicy*, s. 76; tamże, księga VI, rozdziały I–VII: *O wojnie domowej*, s. 173–192.

<sup>89</sup> Rozróżnienie za: M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków–Warszawa 1998, s. 55–69, 70–76, 92–110.

<sup>90</sup> Sformułowanie Jánosa Kisa, w: tegoż, *Polityka jako problem moralny*, tł. A. Goździkiewicz, Kraków 2013, rozdz. 6.1, s. 178–189.

<sup>91</sup> A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik* t. I, s. 101: „stała się jakby sprawcą życia dla mojego pamiętnika, dobrodziejstwa bowiem, którymi mnie obsypywał, były dla mnie podniętą, bym jako świadek piórem przekazał potomnym wiadomość o jego pobożnym końcu”.

## Bibliografia

- Augustyniak U., *Specyfika patronatu magnackiego w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII wieku. Problemy badawcze*, KH, T. CIX, 2002, nr 1, s. 97–110.
- Augustyniak U., *Two Patriotisms? Townsmen's and Soldiers' Opinions on the Duty to Fatherland in the 17<sup>th</sup> century Poland*, w: *Whose Love of Which Country? Composite States, National Histories and Patriotic Discourses in Early Modern East Central Europe*, ed. by B. Trencsényi, M. Zászkaliczky, *Studies in the History of Political Thought*, 3, Leiden–Boston: Brill 2010, s. 461–498.
- Augustyniak U., *Wizerunek Krzysztofa II jako magnata-ewangelika w świetle jego testamentów*, PH, T. LXXXI, 1990, z. 3–4, s. 461–477.
- Chłapowski K., *Elita senatorsko-dygnitarska Korony z czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996.
- Ciara S., *Senatorowie i dygnitarze koronni w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław 1990.
- Dzięgielewska J., *Stosunek arian do państwa polskiego*, w: *O ustroju, decydentach i dysydentach. Studia i szkice z dziejów pierwszej Rzeczypospolitej*, Kraków 2011, s. 175–187.
- Grzegorzczak R., *Obraz 'sumienia' w języku polskim na tle porównawczym*, „Prace Filologiczne”, T. XLIII, Warszawa 1998, s. 175–183.
- Kersten A., *Hieronim Radziejowski: studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988.
- Kis J., *Polityka jako problem moralny*, tł. A. Goździkiewicz, Kraków 2013.
- Kurtyka J., *Posiadłość – dziedziczość – prestiż. Badania nad późnośredniowieczną i wczesnonowożytną wielką własnością możnowładczą w Polsce XIV–XVII wieku*, RH, T. LXV, 1999, s. 161–194.
- Litwin H., *Magnateria polska 1454–1648. Kształtowanie się stanu*, PH, T. LXXIV, 1983, z. 3, s. 451–459.
- Maciszewski J., *Szlachta polska i jej państwo*, wyd. 2, Warszawa 1986.
- Mączak A., *Klientela, Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII w.*, Warszawa 1994.
- Mousnier R., *Les institutions de la France sous la monarchie absolue 1598–1789*, T. I, Paris 1974.
- Niewiara A., *Kształty polskiej tożsamości. Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej (XVI–XX w.)*, Katowice 2010.
- Pietrzyk-Reeves D., *Ład Rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012.
- Pryshlak M.O., *'Państwo' w filozofii politycznej Łukasza Opalińskiego*, tłum. z jęz. ang., red. nauk. G. Chomicki, Kraków 2000.
- Starzenko N., *Zapowiedź zemsty na Wołyniu w 2 połowie XVI – na początku XVII wieku*, „Barok. Kultura – Literatura – Sztuka”, T. XVIII/1 (35) 2011, s. 283–312.
- Stone L., *The crisis of the aristocracy, 1558–1641*, Oxford 2012.

- Weber M., *Polityka jako zawód i powołanie*, tł. P. Dybel, A. Kopański, wstęp Z. Krasnodębski, Kraków 1998.
- Wisner H., *Dysydent protektorem zakonów: z działalności Krzysztofa II Radziwiłła (1585–1640)*, OIRWP, T. XIII (1968), s. 215–217.

Urszula Augustyniak  
(University of Warsaw)

### Conflict of state, patronage and religious values within the Birżan Radziwiłł family in the first half of the 17<sup>th</sup> century

#### Summary

The aim of the article is to confront the system of ethical values promoted in Latin academic dissertations and occasional laudations by eminent evangelical theoreticians of education: Johannes Sturm, Adam Rassiuss and Andrzej Wolan, with real attitudes of representatives of evangelical political elite, in particular the Radziwiłł from the Evangelical/Birżan line and their adherents as well as their views expressed in private and public correspondence on royal duties, the Polish-Lithuanian Commonwealth and the Lithuanian Evangelical-Reformed Church (the Lithuanian Unity), and fellow believers. The authoress tried to explain the reasons for permanent tension, and sometimes open conflict, between the civic obligations of Lithuanian magnates – Evangelists and their patron duties. The following were presented: demands for the Evangelical magnate as a public and private person, a conflict between his/her personal patronage obligations and “common law”, and a general conflict between evangelical religious patronage and the Vasa religious policy. In conclusion, it was noted that “indecent” behaviors of magnates (not only evangelicals) resulted primarily from their obligations to clients, which continually forced patrons to act against the law and tested their compliance with patronage obligations that were as important as protectionists.